Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 22. Nowy Targ, dnia 29 maja 1932 r. Rok XX.

# W sprawie podhalańskich letnisk i piękności Podhala.

Zabieram głos w sprawie, która już dzisiaj staje się coraz pilniejszą. Nasze pismo tu i ówdzie o niej wzmiankowało, nie zaszkodzi jednak raz jeszcze przypomnieć, jakie zagadnienia na Podhalu łączą się ze sprawą letnisk w powiecie nowotarskim, a także i w ościennych, również góralskich.

Od kilku, a nawet kilkunastu lat na Podhalu rozpoczął się silny ruch, idący w tym kierunku, aby oprócz Zakopanego i oddawna znanych i uczęszczanych letnisk, także w pomniejszych wsiach powstały letniska. Ruch to jest zdrowy i oparty na słusznem obliczeniu. Przedewszystkiem nietylko Zakopane, ale i kilka innych wsi pod Tatrami ma wszelkie warunki do rozwoju na letnisko. Te zaś wsie, które nie leżą pod samemi górami, znajdują się przecież także w pięknej i zdrowej okolicy, także i one w lecie mogą być miejscem znakomitego odpoczynku dla miejskich przybyszów. A prócz tego obliczano, że komu będą za drogie miejscowości już dobrze jako letniska zagospodarowane, ten znajdzie tańszy pobyt w wiosce, która dopiero zaczyna prowadzić letniskową „politykę". W ten sposób wytworzyłyby na Podhalu różnorakie ośrodki letniskowe. Jedne tańsze, drugie droższe, jedne gwarne i ruchliwe, inne spokojne i ciche, jedne o charakterze półmiejskim, inne jeszcze na poziomie zwykłej wsi. Byłyby zatem wszelakie możliwości dla tych, którzy wybierają się na Podhale na letni i zimowy sezon. Podhale tą drogą dałoby możność zaspokojenia najrozmaitszych wymagań ze strony przyjezdnych i umożliwiłoby w górskim klimacie pobyt wszelkim warstwom ludności, biednym i bogatym, szukającym ciszy, lub żądnym zabawy, zadowalniającym się wiejskiem życiem i naftowem oświetleniem lub wymagającym europejskich urządzeń. Podhale, a raczej cała góralszczyzna jest tak znacznym obszarem ziemi, że rzeczywiście zaspokojenie najrozmaitszych potrzeb nie jest wcale trudne. To też samo życie już wytworzyło te różnice między podhalańskiemi letniskami. Zakopane, najdawniejsza klimatyczna miejscowość, rozbudowało się najprędzej i przybrało już półmiejski charakter. Jakkolwiek nie jest jeszcze całą Europą i trochę na taką europeizację poczeka, to jednak w dzierżeniu pierwszeństwa wśród letnisk na Podhalu już mu żadna inna miejscowość nie dorówna. Więcej wieś przypomina Poronin, który najwcześniej podążył śladami Zakopanego. Z kolei przyszła kolej na Witów, Kościeliska, po przyłączeniu Spisza i Orawy zaczął się ruch letniskowy w Jabłonce, Lipnicach, Jurgowie, już przed wojną trochę przyjezdnych bywało na Kowańcu w Nowym Targu, wreszcie w ostatnich latach w oczach wyrosła Bukowina i Czorsztyn. Wszystkie te miejscowości jeszcze są mniej lub więcej na poziomie wsi i jeszcze swojego uroczego charakteru nie utraciły, jeszcze nie stały się miastem czy przedmieściem.

Otóż całe ich w tem szczęście i o tem właśnie chcę mówić.

Nikt nie przeczy, że letnisko przynosi ze sobą nowe wymagania i potrzeby. Nikt nie przeczy, że przynosi ze sobą dobre strony, więc przypływ pieniędzy do kieszeni miejscowych mieszkańców, konieczność jakich takich ulepszeń, czy w postaci dróg, czy w postaci wygodniejszych will i domów. (C. d. n.)

# Ochrona przyrody u nas, a po tamtej stronie.

Niedawno wyczytałem w „Slowaku" dość dużą wzmiankę na temat drogi, położonej wzdłuż rzeki Dunajca w Pieninach w Spiskiej Magórze.

Oto wydział powiatowy okręgu spisko-starowiejskiego postanowił jednogłośnie zwrócić się do władz państwowych z apelem, aby wspomniana droga, której właścicielem jest państwo, była naprawiona oraz, by wzdłuż tej drogi nie prowadzono wprost rabunkowej gospodarki leśnej, jak się to dzieje dotychczas. Wydział powiatowy w uchwale swej wskazuje dalej, że taki stan rzeczy obniża autorytet państwa, że cierpi na tem ruch turystyczny oraz sama przyroda, której się nie ochrania, a niszczy w bezwzględny sposób. Ten mały zysk — czytamy — jaki z wycinania przydrożnego lasu ma państwo, „ani zdaleka ne nahrodzi tu morálnu a hmotnu szkodu, ktoru utrpi sztat na swojej prestrzi".

Tak więc jest w istocie, a u nas wciąż mówi się i pisze co innego. Nasi zwolennicy ochrony przyrody i zapaleńcy parków ustawicznie stawiają nam Czechów za wzór, wmawiają w nas, że po tamtej stronie sprawa ta wygląda idealnie, my zaś, że jesteśmy zacofańcami i niszczycielami przyrody. Co chwilą odbywają się konferencje to tu, to tam i zawsze po takiej konferencji trąbi się nam w uszy: park i ochrona, ochrona i park. Zwołuje się narady, niepokoi się zainteresowaną ludność, nakłada się kary za naruszenie jednej suchej gałęzi, wytwarza się atmosferę gorączkową i zgoła niepożądaną. Z gorączkowym pośpiechem zakładano park w Pieninach, a nie uporządkowano przedtem istotnych zagadnień z tą sprawą związanych. Dlatego już dziś są z tego powodu różne niepotrzebne nieporozumienia, które miejscowej ludności wcale nie zachęcą.

A tymczasem cóż się okazuje? A no to, że delegaci czeskosłowaccy biorą w konferencjach parkowo-ochronnych bardzo chętny udział, ale z drugiej strony przeprowadza się w Tatrach inwestycje na szeroką skalę, tnie się lasy nawet w miejscach tak klasycznych, jak np. przełom Dunajca w Pieninach, wywozi się do Pragi ostatniego żubra z Jaworzyny. (Dobra jaworzyńskie miały kiedyś w swych lasach wspaniały zwierzyniec, obecnie zwierzyniec znikł, a lasy znikają coraz bardziej).

Przed kilku dniami „Gazeta Polska" umieściła odezwę Ligi Ochrony Przyrody, w której wyczytałem, że zachowana doniedawna w pierwotnym stanie jedna z najpiękniejszych dolin tatrzańskich, Dolina Koprowa, została już częściowo zniszczona przez przeprowadzenie jej dnem szerokiej drogi jezdnej. Podobne niebezpieczeństwo zagraża Dolinie Kieżmarskiej, gdzie rozpoczęto już pomiary projektowanego „traktu". W dolinach Łatanej, Żuberskiej i Dobrowieckiej drogi jezdne zostały już częściowo przeprowadzone, podobnie jak w Dolinie Kamiennego Stawu i Białej Wody. Nad przełęczą Waga — jak informuje odezwa — rozpoczęto budowę szczytowego schroniska. Projektuje się podobno budowę schroniska nad Stawami Batyżowieckim i Kamiennym. Lecz szczytem wszystkiego są planety budowy kolejek na Garłuch lub Łomnicę,

Jeśli takie wyniki daje przeszło dziesięcioletnia współpraca nad ochroną Tatr i ich pierwotnej przyrody, to naszym delegatom parkowym należy „powinszować"... Nie nadarmo brali udział w konferencjach i nie nadarmo, jak widać, głosili tam wzniosłą ideję ochrony przyrody. Czesi to wlot zrozumieli i przystąpili do... inwestycyj.

Jakoś to w każdym razie dziwnie wyglądają te przygotowania do parku po stronie czeskosłowackiej...

*Antoni Zachemski.*

MIECZYSŁAW KOSSEK.

# Madonnie Podhala

Hymn.

Różaniec gór rozsypał Bóg
u Twoich stóp —
— Tatry, by cudem pieściły Twe oko,
a tam wysoko
ponad skalne szczyty zawiesił słońce,
co łamie granity tysiącem promieni
w kolory tęczy — djadem z drogich kamieni
na Twoje czoło!

Z pajęczyny mgieł cudnie utkany
płaszcz rzucił na Twe ramiona,
Wokoło...
różnobarwnem kwieciem ustroił polany
na Twoje przyjęcie.
O, bądź pochwalona!

Cicho szemrze strumień swój pacierz codzienny
— ziemia cała do Ciebie modli się wiosną
nawet ludzie — mieszkańcy Gehenny
litanję życia śpiewają radosną,
aby uczcić Ciebie!
— Pasterz, co owce wygania na hale,
Wędrowiec, co z trwogą po stromej stąpa skale,
i ja — co żyję — i ja — co konam,
pod Twą opiekę — w Twe biegnę ramiona!
Życie jak orkan, co wszystko przewala,
groźnie idzie ku mnie,
lecz duch mój się nie ugnie,
boś Ty jest ze mną, Madonno Podhala!

# Niezwykłe wyniki rocznej pracy

## Ogniska Związku Podhalan w Rabce.

(Dokończenie).

Zamknięcie rachunkowe za rok 1931.

Dochody :

| | Preliminowano : | Otrzymano | mniej | — więcej |
|---|---|---|---|---|
| Dział I. Wpisowe | 50 zł. | 42 zł. | 8 zł. | |
| Wkładki | 100 „ | 250 « | | 150 zł. |
| « II. Przedsięb | 500 « | 450 » | 50 » | |
| « III. Imprezy | 600 « | 1936 « 30 gr. | | 1336 « 30 gr |
| Inne | | 392 « 12 « | | 392 « 12 « |
| Razem | 1250 zł. | 3070 zł 42 gr. | 58 zł | 1878 zł 42 gr |

Wydatki :

| | Preliminowano : | Wydano : | mniej | — więcej |
|---|---|---|---|---|
| Dział I Administr. | 150 zł. | 90 zł. 20 gr. | 59.80 zł. | |
| « II Oświata | 250 « | 318 « | | 68 zł. |
| » III. Rekw. i maj Ogniska | 500 « | 1504 « | | 1004 « |
| « IV. Różne | 350 » | 1158 « 22 gr. | | 808.22 zł. |
| Razem | 1250 zł. | 3070 zł. 42 gr. | 59.80 zł. | 1880.22 zł. |

**Pozostałość kasowa na rok 1932 wynosi 32 zł. 98 gr.**

Omawiając ogólnie powyższe cyfry należy zwrócić uwagę, iż największe wpływy osiągnięto z wkładek, z festynu i zabawy, urządzonej w dniu 16 sierpnia 1931 r. w czasie zjazdu Podhalan.

Nieprzewidziane wydatki, to koszta Zjazdu, festynu oraz budowa skoczni, na którą wydano do końca grudnia 1931 roku — 1504 zł. Na uznanie zasługuje ilość ściągniętych wkładek w Sekcji dorożkarskiej, albowiem w ciągu okresu sprawozdawczego złożono 250 zł.

Pism weszło do Ogniska i Sekcji ogółem 94 wysłano zaś pism 107 w 188 egzemplarzach. Koszta administracji wynosiły 26 50 zł. W okresie sprawozdawczym odbyto Zwyczajne Walne Zebranie w dniu 2, lutego 1931 r., jedno Nadzwyczajne w dniu 19/IV 1931 r., oraz 8 posiedzeń Zarządu.

Nadto członkowie Zarządu wielokrotnie interwenjowali w sprawie członków w Starostwie powiatowem w Makowie, w Urzędzie podatkowym w Makowie, pracowali wybitnie w łonie Rady gminnej w Rabce, a nadto niejedni z członków byli powoływani do Komisji Zdrojowej w Rabce w sprawie wymiaru opłat na rzecz Komisji. Z ramienia Ogniska była delegacja u Prezesa Izby Skarbowej w Krakowie w sprawach podatkowych, oraz w Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie w sprawie kamieńców nad Poniczanką. Ognisko posiada ścisły kontakt z młodzieżą akademicką, studjującą na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i za pośrednictwem tejże załatwia wszelkie sprawy na terenie Krakowa.

W grudniu 1931 r. delegaci Ogniska brali udział w konferencji porozumiewawczej w Krakowie w sprawie ustalenia kalendarza imprez sportowych.

W niniejszem sprawozdaniu nie objęto działal-

---

JAN BIELATOWICZ.

# RABKA i OKOLICE

## (SZKIC KRAJOZNAWCZY).

II.

W Chabówce, będącej ważnym węzłem kolejowym (Kraków — Zakopane i Nowy Sącz) wzrasta z roku na rok ruch klimatyczny, dzięki połączeniu dobrym, bitym gościńcem z Rabką (ulica Zakopiańska). Wyżej Chabówki znajdują się gminy : Zabornia, Spytkowice, Sidzina, Skawa, Skomielna Biała, Naprawa i przyłączona do Jordanowa Malejowa. W r. 1929. ukończona została tu szosa, skracająca znacznie drogę z Krakowa do Nowego Sącza i Zakopanego, mająca, ze względu na swą bliskość, dla Rabki wielkie znaczenie.

Stacja kolejowa w Rabce skromna ale w pięknym stylu, rzadko wśród naszych dworców spotykanym, wybudowana została w roku 1929. Do tegoż roku Rabka była małym przystankiem kolejowym o jednym torze jeszcze od czasów zbudowania podkarpackiej kolei w r. 1885. Od stacji, obok której stoi spora ilość krytych furek góralskich i woźniców w barwnych strojach, prowadzą dwie drogi. W lewo do miasteczka — ulica Krakowska, w prawo do zakładu — ulica Kolejowa.

Idąc pod górę do Zakładu zdrojowego, spostrzegamy na lewo na dalszym planie okoliczne góry — Banię i Luboń wielki, na bliższym naprost cmentarza starą 300 kilkuletnią sosnę, pamiętającą pono jeszcze czasy Polski mocarstwowej Zygmunta III. Nieco dalej stoi nowozbudowany urząd pocztowo telegraficzny. Cmentarz katolicki o charakterze wybitnie sielskim, otoczony murem, z wzorowaną bramą wchodową i mozaiką Panny Marji Bolesnej, piękny przedstawia obraz. Tutaj m. in. znajduje się obalony i rozrzucony nagrobek bez napisu z dziwnemi znakami w kształcie gwiazd i półksiężyca, porozrzucanemi nieproporcjonalnie po jego ścianach. Ludzie mówią, że to grób mahometanina, obalony przez szowinistycznie nastrojoną na punkcie religijnym ludność.

Tuż za cmentarzem ciągnie się olbrzymi park na przestrzeni 50 morgów, poprzecinany cienistemi ale-

ności Ogniska za okres od 1 stycznia 1932 r. do dnia 1 kwietnia 1932 r. albowiem działalność za ten okres będzie ujęta w następnem sprawozdaniu.

Tutaj należy wspomnieć, iż w pierwszym kwartale 1932 r. odbyło się szereg imprez sportowych na terenie Rabki, jak otwarcie skoczni, zawody o mistrzostwo Rabki w biegu i skokach, oraz zajęto się organizacją Pierwszego Raidu kolejowo narciarskiego w Rabce.

Imprezy sportowe wysunęły Ognisko na czoło wszystkich towarzystw w Rabce i dziś możemy śmiało Ognisku przypisać zasługę okazania Rabki w szacie śnieżnej szerokim warstwom kuracjuszy. Przez stworzenie skoczni i ustawiczne zawody Rabka ma dzisiaj w dziedzinie ilości urządzanych imprez sportu zimowego drugie miejsce po Zakopanem, naturalnie w znacznie skromniejszych rozmiarach, a to z uwagi na krótki okres życia Ogniska, oraz pewnych braków materjalnych.

WŁADZE ZWIĄZKU.

Prezes: Szymon Skawski. Wiceprezes: Mgr. Jan Janota. Wiceprezes II: Sienko Karol. Sekretarz I.: Janota Stefan. Sekretarz II.: Czyszczoń Sebastjan. Skarbnik I.: Klempka Władysław (Turbacz). Skarbnik II.: Palarczyk Jan.

Członkowie Zarządu: Bies Jan, Czyszczoń Władysław z Chabówki, Kowalczyk Wawrzyniec ze Zarytego, Łysek Mieczysław, Świder Jan ze Rdzawki, Święch Józef, Sularz Szczepan ze Skawy, Wójciak Andrzej, wójt z Ponic.

W ciągu roku dokooptowano Stanisława Mlekodaja, przewodniczącego Sekcji dorożkarzy.

Komisja Rewizyjna: Bogdanowicz Jan, Forduła Józef ze Zarytego, Łopata Feliks ze Skomielnej Białej, oraz Zając Józef.

Zarząd Sekcji dorożkarskiej stanowili: Przewodniczący: Stanisław Mlekodaj, Wiceprzewodniczący I.: Jan Palarczyk, Wiceprzewodniczący II.: Karol Sienko. Sekretarz: Stefan Janota. Skarbnik: Władysław Klempka.

Mężowie zaufania: Stanisław Klempka, Stanisław Karkula, Bydłoń.

Zarząd Sekcji Narciarskiej Ogniska Związku Podhalan w Rabce:

Przewodniczący: Bala Władysław. Zastępca: Janasz Marjan. Sekretarz: Topór Franciszek. Skarbnik: Koczur Franciszek.

Członkowie Zarządu: Bies Jan, Kummer, Christ Feliks, Luba Stanisław.

Kierownictwo imprez: prof. Borkowski i Jan Bies.

Preliminarz budżetowy Ogniska Związku Podhalan uchwalony na rok 1931, wynosił jak następuje:

Wydatki:

| | | |
|---|---|---|
| Dział I. | Administracja (urządzenia biurowe) | 100 zł. |
| „ | (materjały piśmienne) | 50 „ |
| „ II. | Oświata (czasopisma i bibljot. regjon.) | 250 „ |
| „ III. | Rekwizyta teatralne | 500 „ |
| „ IV. | Różne i nieprzewidziane | 350 „ |
| | Razem | 1250 zł. |

---

jami i upiększony klombami i kwietnikami z biegnącą w pośrodku słynną „czarną aleją", obecnie nazwaną imieniem Dra Kazimierza Kadena.

Na Słonem stoją zabudowania główne zakładu zdrojowego: kryty deptak, pijalnia wód, łazienki solankowe dwóch klas, borowinowe, inhalatorjum, kawiarnia zdrojowa, mieszkania zakładowe, hal muzyczny i długi rząd bazarów. Tu wypływa kilka źródeł słonych, przyczem w centrum zakładu cztery (wszystkich było 10) obecnie natrafiono na nowe tb. słone źródła. Przez zakład biegnie ulica Trzeciego Maja. Poza Słonianką rozciąga się właściwa dzielnica Słone. Solanka rabczańska połączona z bromem i jodem jest najsilniejszą w swoim gatunku w całej Europie. „Źródła rabczańskie znane były jeszcze w XIII wieku — używano je do wydobywania soli. Dopiero w roku 1813 rząd austryjacki, biorąc sól w monopol, zarządził zasypanie źródeł tutejszych rumowiskiem, kamieniami i ziemią, a nawet postawił przy nich straż, by nikt z nich korzystać nie mógł. W r. 1858, z inicjatywy zasłużonego dla rozwoju zdrojownictwa polskiego dra Dietla, profesora uniwersytetu w Krakowie, odkopano je, zbadano, a w najbliższych latach założono mały zakład kąpielowy. Zaczął się on rozwijać na większą skalę dopiero od r. 1895 po przejściu w ręce dzisiejszych właścicieli. *) Dla uzupełnienia tych ogólnie dość znanych wiadomości dodać należy, że w XIII wieku sól w Rabce wydobywali Cystersi szczyżyccy, potem po przechodzeniu przez długi czas terenów solankowych z rąk do rąk, sól tutejsza stała się własnością królewską. Od przywileju Zygmunta Augusta sól rabczańska stała się dzierżawą różnych mieszczan i korporacyj mieszczańskich. Potem przyszła Austrja. Po długich latach, dzięki inicjatywie prof. Dietla, rząd austrjacki pozwolił (. 1860) sól z Rabki eksploatować, a zakład zdrojowy założono w r. 1864. Dzisiejsi właściciele, tj. Kadenowie, a w szczególności Kazimierz dołożył starań, że odkryto nowe, a pogłębiono stare źródła solankowe.

Tędy ciągnie się ulica X. Józefa Poniatowskiego, od niej w stronę Grzebienia — Słowackiego, obecnie centrum ruchu budowlanego na wielką skalę. Ulica

*) („Nasze zdroje" str. 27.)

Dochody:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dział I. | Wpisowe od członków | | 50 zł. |
| „ I. | Wkładki członkowskie | | 100 „ |
| „ II. | Przedsiębiostwa (trafika) | | 500 „ |
| „ III. | Imprezy (przedstawienia) | | 200 „ |
| „ III. | „ (festyn) | | 400 „ |
| | | Razem | 1250 zł. |

Budżet uchwalono skromny, albowiem niewiadomo było w chwili układania budżetu, czy można liczyć na większe wpływy, zaś Zarząd za naczelną zasadę miał na oku realność budżetu zarówno w dochodach jak i wydatkach. Nieprzewidziane prace i zagadnienia, wysunięte w ciągu roku kilkakrotnie wzmogły obrót kasowy, jak o tem świadczy załączone zestawienie rachunków poszczególnych kont.

# Prawda o budowie pomnika Władysława Orkana.

W odpowiedzi na artykuł: „Jak to było z konkursem na pomnik Orkana".

Nie chodzi nam o polemikę, lecz o wyjaśnienie spraw związanych z budową pomnika śp. Orkana w Nowym Targu. Przedstawiają się one następująco:

Zarząd Zw. Podhalan w Ameryce zwrócił się do art. mal. i rzeźb. Michała Rekuckiego z propozycją, by wygotował projekt na budowę pomnika Orkana w Nowym Targu. Na ten cel Związek przeznaczył pewien określony fundusz.

Pan Rekucki po powrocie z Ameryki zwrócił się w tej sprawie do burmistrza Rajskiego i razem postanowili uwzględnić siły miejscowe t. j. porozumieć się z art. rzeźb. z Zakopanego i N. Targu. — Zawiązano komitet, aby omówić przygotowanie projektu. Do komitetu zaproszeni byli: burmistrz Rajski, wiceburm. J. Chodorowicz, art. rzeźb. i mal.: W. Brzega, M. Rekucki, St. Sobczak, arch. St. Panczakiewicz oraz budowniczy miejski Broś.

Na posiedzeniu tego komitetu w dniu 13 lipca 1931, uchwalono, by do wszystkich artystów, rzeźbiarzy Podhala wysłać pisemne zaproszenia, by stanęli do bezpłatnego konkursu, równocześnie artyści obecni na posiedzeniu zdeklarowali się bezinteresownie wygotować projekty.

Uchwałę tę zakomunikowano Związkowi Podhalan w Ameryce. Ci odpisali, że na nią się zgadzają, równocześnie piszą: Pragnieniem Związku Podhalan w Ameryce jako fundatorów jest, by pomnik ten stanął na Małym Rynku, tj. pl. Słowackiego, z którego wyruszył Wł. Orkan z drużyną legjonową na walkę o wolną i niepodległą Polskę.

---

Poniatowskiego przedłuża się w aleję Marszałka Piłsudskiego, położoną w jednej z najpiękniejszych części zdroju. Jest to szeroka równinka, rzadko zamieszkana, przez którą przepływa Słonka. W lewej stronie rzeczki biją dwa solankowe źródła. Regulacja Słonki w miejscu tem postępuje energicznie naprzód. Od głównej ulicy Kolejowej prowadzi tędy wzorowa szosa na Słone. Okolica ta cała typowana jest na piękny, obszerny deptak, co zapewne zrealizuje zarząd zakładu zdrojowego. Niedaleko stąd znajduje się żeńskie gimnazjum sanatoryjne imienia świętej Teresy w willi Jaworzynie.

We wschodniej stronie zakładu, w parku stoi urocza kaplica św. Teresy, godna widzenia, poświęcona w roku 1928 przez Ks. metropolitę krakowskiego Adama Sapiehę. Kaplica nie jest jeszcze wykończona i wymaga ofiarności w tym kierunku. Poza nią znajduje się grota Matki Boskiej, ułożona ze stosu kamieni. Do kaplicy wiedzie ulica Parkowa, od której w stronę południowo wschodnią biegnie ulica Stroma, przedłużająca się w Nowy Świat — do Ponic. Równolegle z Nowym Światem, prowadzą do Ponic dwie inne drogi przez t. zw. Łęgi: pierwsza od rynku wdłuż Poniczanki z pięknym widokiem na Babią Górę i Krzywoń, druga od szosy zakopiańskiej, zwana ulicą Podhalańską. Od Nowego Świata wybiegają w kierunku wschodnim ulice — aleje: Polna, zakończona zbiornikiem wodociągowym i Dietla z budynkiem Czerwonego Krzyża.

Niedaleko od stacji kolejowej mieści się w willi dr. Wieczorkowskiej męskie gimnazjum sanatoryjne. W miasteczku tuż obok mostu kolejowego na Poniczance leży rynek, gdzie co dwa tygodnie odbywa się malowniczy jarmark, skupiający handlowo — sielski żywioł okolicy. W pobliżu główne sklepy, a nad brzegiem rzeki u ujścia jej do Raby siedmio klasowa szkoła powszechna. Tu wszędzie ujawnia się charakterystyczny styl góralski budownictwa domów mieszkalnych. Chaty mieszkalne odznaczają się wysoką kalenicą, zakończoną „pazurami". Wokół domu biegną zazwyczaj werandy, czasami krótkie z czterech nawet stron, lub jedna, ciągnąca się wzdłuż całej ściany. Werandy wsparte są filarami, łączonemi łukowatemi zasłonami, zwykle pięknie ozdobionemi.

Traci więc podstawę zarzut p. Zachemskiego, który pisze:

I mimowoli nasuwa się myśl — dlaczego do konkursu nie stanęli artyści jak W. Brzega, St. Sobczak i tylu innych artystów Podhala. —

Panie Antoni Zachemski — był Pan przecie i na zebraniu sądu konkursowego 21. II., mógł się Pan o te sprawy zapytać osobiście, jeżeli się chciało pisać sprawozdanie — Gazeta nie jest pismem informacyjnem.

Zaznaczamy również, że Zw. Podhalan w Ameryce na posiedzeniu Zarządu zastrzegł sobie kierowanie całą sprawą budowy pomnika, dlatego też nie zgodził się, by ktoś na ten cel robił zbiórki pieniężne, aby ten fakt nie upoważniał kogoś do mieszania się do spraw związanych z budową pomnika. Może więc p. A. Zachemski zechce uznać, że myśl wzniesienia pomnika Orkanowi nie jest wynalazkiem Związku Podhalan w Krakowie.

Idea uczczenia pamięci Orkana postawieniem Domu Podhalańskiego jest także dobra, lecz nieco innej kategorji, i nie ma nic wspólnego z pomnikiem na pl. Słowackiego.

Dalej P. Zachemski pisze: „Przecież i poza Podhalem istnieje cały legjon artystów, którzyby bezinteresownie, ze sercem i t. d. Otóż proszę przyjąć do wiadomości, że w tym legjonie trochę stosunki znamy i te wymagania bezinteresowności to różowe pretensje P. Zachemskiego. Lecz pójdźmy dalej: termin konkursu na wygotowanie projektu był oznaczony na 15. II. 1932, a więc był okres półroczny — Mimo to na termin nadesłano tylko dwie prace. Wobec tego termin przedłużono i równocześnie wysłano zawiadomienia do wszystkich art. rzeźb. z Podhala, by prace przysłali na 21. II. w którym to dniu nastąpiło rozstrzygnięcie — W skład sądu wchodzili: Inż. L. Panczakiewicz, W. Brzega art. rzeźb. (w zast. Dobrodzicki), inż. Kopkowicz, Dyr. W. Genga art. mal., Broś bud. miej (art. mal.) inż. Rams i p. Ptaś. Oprócz tego zaproszeni byli p. F. Gwiżdż i Zachemski, Jakób prezes Zw. Podhalan. Nieobecność usprawiedliwili pp. dyr. Dobrodzicki, inż. Panczakiewicz, inż. Kopkowicz i p. poseł Gwiżdż.

Obrano jako nadający się do wykonania projekt znaczony godłem „Słońce". W kopercie wyraźnie napisane były nazwiska Marcinów — Rekucki. To, że w sprawozdaniu komitetu zrobiono poprostu omyłkę — nie upoważnia p. A. Zachemskiego do wpadania w chytre podejrzenia.

Zaznaczamy, że p. Rekucki w sądzie konkursowym jako projektodawca głosu zabierać nie mógł i nie zabierał. Mógł mówić o tem, gdzie pomnik stanąć powinien.

Stawianie pomnika przed magistratem jest parodją i pustą pompą.

Handel, kramy jarmarczne, stacje benzynowe i wogóle cała atmosfera nie mają z poezją i ideą pomnika nic wspólnego. Na Zachodzie, w kraju naprawdę kulturalnym, jak np. we Francji stawiają pomniki na placach możliwie odosobionych — które im dają harmonijne otoczenie.

Dlatego stanowisko p. Ptasia, który jest tylko amat. malarzem i rzeźbiarzem, by pomnik stanął na placu Słowackiego, wykazało więcej smaku estetycznego niż uchwała Zw. Podhalan w Krakowie.

Zw. Podhalan w Ameryce na projekt miejsca się

---

W zdobnictwie mają przewagę motywy kwiatowe (szarotki), proste, listewki układane w kształty (wschód słońca), a niekiedy rzeźby zwierząt, jelenie lub stylizowane kombinacje tychże motywów. Są to oczywiście zwykłe ludowe niewyrobione płaskorzeźby. Na skalistych podłożach, chaty spoczywają na wysokiem podmurowaniu fundamentacyjnem, jak Schronisko w Pięciu Stawach Polskich w Tatrach. Budownictwo podhalańskie, choć jest odłamem architektury ogólnopolskiej, ma jednak swój bardzo odrębny, stromy, specjalnie górski charakter.

Podhale zachowało wszystkie zasadnicze i pierwotne pierwiastki budownictwa staropolskiego w doskonałej formie i całości, zresztą jako dzisiejsze źródło nowych dróg polskiej architektury. Ma ono najwyższy poziom logiki technicznej, sprzężonej z artyzmem. Jest pozbawione wszelkich powierzchownych naleciałości, powszechnych w polskim charakterze regjonalnym.

Przez miasteczko ciągnie się ulica Krakowska. U wylotu ulicy Kilińskiego stoi kapliczka świętego Florjana. Zwyczaj kultu tego święgo mocno zakorzenił się w umysłach naszych mieszczan, ze względu na częste pożary drewnianych miast i wiarę w siłę opiekuńczą patrona zagrożonych pożarem.

W pobliżu rynku stoją oba kościoły: stary i nowy. Stary kościół pod wezwaniem świętej Barbary jest prawdziwie pięknym, o pełnej wartości estetyczno-archeologicznej zabytkiem kultury Podhala. Jest jedną z najstarszych chrześcijańskich świątyń podhalańskich i jednym z najpiękniejszych okazów polskiego budownictwa drewnianego. Dla historyków sztuki przedstawia cenny materjał ze względu na styl i wyposażenie oraz wygląd, tak zewnętrzny jak i wewnętrzny. Wystawiony jest nad brzegiem Raby w cieniu wiekowych drzew. Od zewnątrz okala go mur niewysoki, który uległ znacznie zębowi czasu, a kryje w sobie gablotki ze stacjami męki Pańskiej z czasów nowszych. Styl kościoła, nasz swojski. Wysoki skośny, opadające sklepienie z strzelającemi wieżyczkami, z ostremi zakończeniami gontów obrazuje zmysł ludu góralskiego wzwyczajony do gór, turni, skał i przepaści.

(C. d. n.)

godzi co najważniejsze pomnik fundują, a u nas dostają naraz niektórzy objawienia z dziedziny ducha i biorą się do krytyki.

Można być solidnym współpracownikiem jakiegoś pisma, składać dobre artykuły, lecz stąd do krytyki sztuki droga bardzo daleka i nie tędy. Pan A. Zachemski przyznaje się, że jest laikiem, na sztuce się nie zna ale zna ducha Podhala. (Są to rzeczy indentyczne, lecz nie chodzi o wykład). Takie zdania słyszy się często i znudziły się dawno. Tacy, którzy je wypowiadają, asekurują w ten sposób swoją niefachowość, bo nie mają do powiedzenia nic, by uzasadnić swój sąd o danej rzeczy.

Pan Zachemski „może jednak ze spokojem pisać". I pisze: „żaden z projektów nie odznacza się walorami jakie chciałby widzieć". Nie wiem, na co p. Zachemski jest zapatrzony, lecz wiemy, że w dziele sztuki nie mamy do czynienia ze swoim „widzi mi się". Znanem jest, że architektury drzewnej (robią i tak) parzenic, formy serka nie da się przenieść na kamień, który z natury wymaga innych elementów.

Dlatego zapewne panu Zachemskiemu, który przyzwyczaił się (wzrokowo) do parzenic na portkach — czy wzorów na serdaku, monumentalna architektura wydała się cudaczną. Ponieważ chciał ją fachowo określić, użył steorotypowego terminu „ciekawe" i drapacz amerykański. —

Logicznie sprawy biorąc styl podhalański w architekturze kamiennej nie istnieje. Na poczekaniu nikt i z niczego go nie stworzy, bo i genjalne dzieła mają swych ojców.

Przy dobrych warunkach zasugerować może styl jakaś epoka, w której odbędzie się pochód sztuki.

Potrzeba jednak raz zrobić krok naprzód, by wyjść z dusznego podwórka konwenansu, jeżeli się dba naprawdę o poziom regjonalizmu.

*Marcinów — Rekucki.*

# SPRAWY OŚWIATOWE.

## Z ORKANOWEGO DUCHA.

Powiatowa Komisja Oświatowa w Nowym Sączu, w trosce o rozwój kultury podhalańskiej postanowiła w dwuletnią rocznicę zgonu Władysława Orkana oddać Mu hołd jako temu, który wytyczył drogę myślom i czynom społ. - oświatowym Podhala.

Poza rozważaniem orkanowskiej koncepcji pracy społeczno-oświatowej, przez zjazd pracowników oświatowych, przewidziana jest na sobotę 28 maja 1932 r. o godz. 20 w sali Sokoła wieczornica, poświęcona pamięci Orkana.

W następnym dniu odbędzie się tu w związku z uroczystościami Orkanowskiemi zjazd nauczycieli uczestników kursu oświaty pozaszkolnej, odbytego w lutym br. Na zjeździe zdadzą uczestnicy sprawę z rezultatów dotychczasowej pracy oświatowej na wsi.

## KURS TEATRALNY W NOWYM SĄCZU.

W dniach od 14 — 17 bm. odbył się w Nowym Sączu kurs dla kierowników teatrów ludowych, zorganizowany przez Zarząd Okręgu Towarzystwa Szkoły Ludowej w Nowym Sączu, przy poparciu władz oświatowych i Rady Powiatowej. Kurs zgromadził 60 kierowników teatrów ludowych z Sądeczyzny, Podhala i sąsiednich okolic i objął wszystkie zagadnienia, związane z prowadzeniem teatru i urządzaniem przedstawień po wsiach(reżyserja, charakteryzacja, kostjumologja i tp.) Wykłady wygłosili członkowie nowosądeckiego Towarzystwa Dramatycznego pp. dyr. Bolesław Barbacki, Edward Fyda, dyr. Karol Myczkowski, prezes Sobota, nadto pani Szybińska z Krakowa. — Wielkie zainteresowanie uczestników kursu i ich rzetelna praca nad zadanemi tematami — przyniesie niewątpliwie dużo korzyści i przyczyni się do podniesienia artystycznego poziomu naszych wiejskich przedstawień, które są tak ważnym ogniskiem rozwoju kultury na wsi. Należy żywo przyklasnąć imprezie TSL. w Nowym Sączu!

ep.

## SPRAWOZDANIE Z 6 cio TYGODNIOWEGO KURSU GOSPODARSTWA DOMOWEGO w SPYTKOWICACH KOŁO JORDANOWA (OD 23/2 do 9/4 1932.)

Kurs przygotowała naucz. p. Aleksandra Murzańska. Postarała się o lokal w prywatnym domu wiejskim zachęciła grupę dziewcząt w wieku od 17 do 25 lat przez odpowiednie pogadanki, w których kładła nacisk na płynące z takiego kursu korzyści. Wzięła na siebie opiekę nad kursem, nie szczędząc nawet materjalnej pomocy, pokrywając wszystkie koszta, z wiązane z zakupem artykułów spożywczych, których dziewczęta nie mogą dostarczyć. Również, postarała się o wyszukanie instruktorki gospodarczej i pomyślała o jej utrzymaniu oraz mieszkaniu. Kandydatki na kurs zobowiązały się uiścić po 15 zł. na opłacenie utrzymania instruktorki, dostarczać odpowiednią ilość drzewa na opał do kuchni kursowej i przynosić artykuły spożywcze, które produkują w domu.

Na początku zgłosiło się 11 uczenic — w przeciągu tygodnia liczba ta, pomimo ciężkich warunków, zwiększyła się o nowe 4 uczenice.

Celem kursu było, by uczennice, przychodzące po raz pierwszy nauczyły się, wykorzystać domowe artykuły spożywcze wiejskie w kierunku sporządzenia potraw zdrowych, smacznych, czysto sporządzonych, oraz podania ich estetycznego.

Następnie starała się p. Murzańska w tym sześciotygodniowym kursie przeprowadzić ogólny plan lekcyjny. W pierwszych lekcjach przeszła z uczennicami tak zwane porządki kuchenne wraz z nakryciem do stołu. W następnych lekcjach uczennice podzielone na kilka grup gotują na zmianę obiad, codzień inny, według szczegółowego planu. Przed gotowaniem obiadu bywał wykład na temat nowego obiadu i jego poszczególnych dań, dla łatwiejszego zapamiętania, uczennice robią dokładne notatki.

Równolegle z postępem gotowania obiadów wykłada się uczenicom w sposób najbardziej przystępny teorję gospodarczą i wprowadza się je w szczególną kalkulację codziennego utrzymania.

W miarę możności uczennice praktycznie rozbierają zabity drób, cielęta, wieprzki i tp. W związku z tem nauczyły cię przyrządzać przetwory i marynaty mięsne.

Następny kurs miałby za zadanie nauczyć absolwentki pierwszego kursu gotowania wystawnych obiadów, które składają się z większej ilości, bardziej skomplikowanych dań. W miarę życzeń przeprowadza się także z uczenicami obok gosp. dom. lekcje prania i prasowania. Co do frekwencji na takich kursach zależy od indywidualnego uzdolnienia instruktorki, a zwłaszcza jej umiejętności serdecznego wnikania w potrzeby ludu wiejskiego.

Po ukończeniu tego kursu, większość dziewcząt będzie mogła praktycznie swoją nabytą wiedzą na kursie wykorzystać w pensjonatach: w Spytkowicach, Orawie, Zakopanem, Poroninie i na służbię w Nowym Targu, gdyż już tam są polecone na życzenie właścicielek wymienionych pensjonatów.

Ludność tutejsza wiejska, mając na względzie korzyści płynące z takiego kursu, bardzo życzliwie do ń się odnosi, czego dowodem jest nietylko ilość zaproszonych dziewcząt, ale także chętne składanie produktów, potrzebnych do prowadzenia, a także do urządzenia uroczystego zakończenia kursu.

Jako niespodziankę dla gości i rodziców urządzano z dziewczętami przedstawienia, śpiewy, monologi i pląsy.

Jako załącznik podaję szczegółowy plan organizacji gospodarczej kursu, który da możność dokładniejszego zorjentowania się, czem poszczególne grupy są zajęte w czasie każdej lekcji.

ORGANIZACJA PRACY NA „SZEŚCIO TYGODNIOWYM KURSIE GOTOWANIA" W SPYTKOWCACH

| Liczba | Podział poszczególnych grup (po 4 ucz.) | Dania obiadu gotowane przez poszczególne grupy | Podział pracy w czasie gotowania obiadu | Sprzątanie po skończonej lekcji gotowania |
|---|---|---|---|---|
| 4 | I. | I. danie. Zupa Dodatek do zupy | Rozpalają w piecu przed rozpoczęciem lekcji | Podają do stołu i zbierają naczynie po skończonym obiedzie |
| 4 | II. | II. danie. Mięso Sosy | Dokładają do pieca w czasie gotowania | Pomywają naczynie, wycierają i układają na miejscu. |
| 4 | III. | III. danie Jarzyna | Pomywają naczynia w czasie gotowania i wycierają | Zamiatają podłogę, czyszczą okna, wycierają płytę kuchenną |
| 4 | IV. | IV. danie Legumina | Nakrywają stół do obiadu | Szorują i wycierają stoły, ławki i szorują podłogę |

## KOLONJA DLA DZIECI POLSKICH z NIEMIEC.

Związek Obrony Kresów Zachodnich w Nowym Sączu pod przewodnictwem p. dyr. Krupy organizuje kolonję dla dzieci polskich zamieszkałych w Niemczech. Kolonja ma na celu nietylko podniesienie stanu zdrowotnego wątłych zazwyczaj dzieci, ale także związanie ich serdeczne z Macierzą i z kulturą polską. Oczywiście, jednym z najważniejszych czynników tej pracy będzie regjonalizm, zwłaszcza podhalański, posiadający przecież tyle składników prastarej, rdzennie polskiej kultury.

ep.

# O szkoły polskie na Słowaczyźnie.

„Prawo Ludu" donosi, że przy okazji omawiania stosunków polsko-czeskich, wychodzące w Pradze „Národni Listy" rospisują się również o braku czeskiej szkoły w miejscowości Zelów (pow. Łask. woj. łódzkie), gdzie na 5360 mieszkańców ma być 2000 Czechów (kolonistów). Nikt nie jest przeciwko temu, aby Rząd Polski założył tam czeską szkołę, jeżeli faktycznie znajdą się czeskie dzieci. Ale w Czechosłowacji takich polskich Zelowów jest całe masy i to nie tylko na Śląsku.

I na Słowaczyźnie jest szereg wiosek, gdzie ludność polska, stanowiąca tam większość mieszkańców, nie może doczekać się polskiej szkoły. Wymienimy tylko taką Topolówkę, nie mówiąc już o innych wioskach polskich, położonych na obszarach Spisza i Orawy. Kto domaga się praw dla swoich w Polsce, niech najpierw spełni taki sam obowiązek u siebie.

## LISTY.

WITAZOWCE na Słowaczyźnie, w maju 1932 r.

Kolonja polska w Witazowcach na Słowaczyźnie Wschodniej obchodziła święto narodowe — wobec niedogodności właściwego terminu — w dniu 5 bm. uroczystą akademją, na której obecni byli: delegat Konsulatu R. P. w Użhorodzie p. Bolesław Wojewoda, który wygłosił odczyt na temat Konstytucji 3 Maja, przedstawiciele władz administracyjnych i szkolnych, oraz liczna kolonja polska. Na program akademji złożyły się obrazy alegoryczne, deklamacje i popisy wokalne dzieci szkolnych, oraz na zakończenie przedstawienie teatralne. Na specjalną wzmiankę zasługuje scena „Hołd Polsce", wykonana przez wychowanków miejscowej szkoły powszechnej w strojach ludowych, oraz sztuka teatralna pt. „10 tysięcy Marek", odegrana ze swadą i dużem powodzeniem przez młodzież starszą. Z pośród wykonawców na pierwszy plan wybili się H. Andraszówna, J. Sulimówna, D. Grabiński, Wł. Szul, J. Sulima, W. Skorupiński, J. Buś i M. Ząbek. Całość imprezy wypadła bardzo udatnie, dzięki sprężystej organizacji i reżyserji miejscowego nauczyciela polskiego p. Karola Kapusty, który starannie przygotował dzieci do ich pierwszego publicznego wystąpienia. Scenę i jej dekorację wykonali miejscowi Polacy, zaś kostjumy i stroje ludowe udało się wypożyczyć, dzięki zapobiegliwości nauczyciela od instytucyj śląskich.

Podkreślić należy niezwykły entuzjazm polskich dzieci, którym się uroczystość bardzo podobała, oraz podniosły nastrój na sali. O powodzeniu Akademji świadczy fakt, że zaraz po przedstawieniu pozostałe dzieci zgłosiły chęć wzięcia udziału w przyszłych imprezach. Urządzona w czasie przerwy zbiórka na rzecz Czytelni Polskiej i pokrycie kosztów uroczystości dała dobry rezultat.

# Z POLSKI i ZE ŚWIATA

### GŁOS OBCYCH O POLSCE.

Naczelny redaktor włoskiej gazety „Piccolo" tak pisze o Polsce:

„Kto zna Polskę dobrze, ten musi ukochać ten piękny kraj i bohaterski naród. Polska — to jeden wielki obronny bastjon łacińskiej kultury. Kto myśli o zburzeniu tego bastjony — ten burzy wielki dorobek łacińskiej kultury, na rzecz barbarzyńskiego Wschodu.

W czasie Poznańskiej Wystawy Krajowej Polska zdała jak najlepszy egzamin, że jest państwem żywem i twórczem. W okresie pierwszego dziesięciolecia zrobiono tak kolosalnie dużo, że wprost nie chciało się wierzyć, aby naród, po przeszło stuletniej niewoli, budując absolutnie wszystko: administrację, szkolnictwo, sądownictwo, skarb, kolejnictwo i td. mógł dojść do takich wyników.

Historja twórczej i żywej Nowej Polski to Gdynia — ten nowy cud polskiego narodu. Ten port i miasto polskie nad Bałtykiem — to coś więcej, niż wyczyn bohaterskiego narodu w dzisiejszych czasach kryzysu światowego.

Nowa Polska nie myśli o żadnych awanturach wojennych, będąc zajętą wewnętrzną rozbudową państwa. Polska potrzebuje pokoju, pokoju i jeszcze raz pokoju i wmawianie w nią jakichś zaborczych tendencyj jest absolutnym nonsensem.

Polska dokonała w przeciągu tych kilku lat wielkiego dzieła, rozbudowując się w silne mocarstwo organiczne, oparte na swoich tradycjach historycznych, na 32 miljonach narodu, na swych wielkich bogactwach naturalnych".

### MORDERCĄ PREZYDENTA FRANCJI

jest komisarz bolszewicki Zołotorew, wysłany w tym celu prawdopodobnie z Rosji. Aresztowany wyznał, że miał zamiar zamordować Hindenburga i Masaryka, lecz wskutek różnych przeszkód nie potrafił tego dokonać.

### FABRYKA FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY.

W tych dniach wykryto w Warszawie wielką fabrykę fałszywych pieniędzy. Pierwszą wiadomość o kursowaniu fałszywych 2-złotówek otrzymała policja warszawska już w marcu. Przez dwa miesiące trwało śledztwo, zanim nakryto całą bandę fałszerzy i samą fabrykę pieniędzy. Na czele bandy liczącej 58

osób, stał niejaki Bromberg, b. przodownik policji, a ostatnio właściciel domu w Warszawie i fabryki drutu i gwoździ. W tej to właśnie fabryce fabrykowano zamiast drutu i gwoździ fałszywe 2-złotówki, które na miejscu posrebrzano i puszczano w kurs za pośrednictwem członków bandy, którzy rozrzuceni byli po całym kraju. Banda zdołała puścić w kurs fałszywych monet na kilkadziesiąt tysięcy złotych, a w fabryce znaleziono wielkie ilości przygotowanego „towaru". Fałszywe monety wykonane były bardzo zręcznie, tak, iż trudno je było na oko odróżnić od prawdziwych. Aresztowąno kilkadziesiąt osób z Brombergiem na czele.

## DALSZE DECYZJE OSZCZĘDNOŚCI RADY MINISTRÓW.

Także pracownikom PKO., PZWU., Banku Rolnego na prowincji będą obniżone płace o 10 procent. 27. maja odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem rozpatrywane były m. in. sprawy związane z przyjęciem przez rząd planów zachowania równowagi budżetowej.

W związku z przyjętą na poprzednim posiedzeniu uchwałą w sprawie rozciągnięcia 10 proc. obniżki uposażeń również na pracowników przedsiębiorstw zakładów i instytucyj publicznych poza Warszawą, Rada ministrów uchwaliła trzy projekty rozporządzeń Rady ministrów o zmianie wysokości uposażeń pracowników pocztowej Kasy Oszczędności, pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, oraz pracowników Państwowego Banku Rolnego.

W myśl tych rozporządzeń uposażenia pracowników powyższych instytucyj zostaną zmniejszone poza Warszawą o 10 proc. po zastosowaniu właściwych kroków niezbędnych do praktycznego wprowadzenia tej obniżki.

Jak się dowiadujemy, sprawa uposażeń pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego na prowincji zostanie załatwiona w drodze rozporządzenia Ministra skarbu we własnym zakresie działania i dlatego też sprawa ta nie znalazła się na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów.

Co do Pocztowej Kasy Oszczędności, Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i Państw. Banku Rolnego niezbędne było dla przeprowadzenia obniżki uchwalenia wspomnianych rozporządzeń Rady ministrów.

Jeżeli chodzi o skasowanie sejmików wymienionych powiatów w woj. poznańskiem, to odnośne rozporządzenie powstaje w związku ze zmianami dokonanemi w podziale administracyjnym woj. poznańskiego, na skutek skasowania w tem województwie przed paru miesiącami 7 powiatów i przyłączenia ich do powiatów wyżej zaznaczonych.

## ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby od 1 maja do 1 listopada koszt biletów kolejowych dla dzieci szkolnych, wyjeżdżających na kolonje letnie, bez względu na wiek, tam i z powrotem wynosił 25% normalnego biletu 3 klasy. Każde dziecko ma prawo zabierać ze sobą 10 kg. bagażu, za które nie opłaca taryfy.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w Ministerstwie komunikacji rozważana jest sprawa specjalnie zniżonej taryfy osobowej dla młodzieży szkolnej w okresie feryj letnich celem uprzystępienia jej zwiedzenia kraju i organizowania wycieczek krajoznawczych.

## FALA NOWYCH PODATKÓW W AMERYCE.

Senat amerykański obraduje w permanencji nad ustanowieniem nowych podatków dla pokrycia deficytu w budżecie. I tak uchwalony został specjalny podatek luksusowy od wyrobów srebrnych, kosmetyków, biżuterji, wyrobów z cukru i td. Również uchwalono podatek od rozmów telefonicznych i telegramów. Nowe te obciążenia podatkowe, nałożone na uginającego się pod ciężarem dotychczasowych podatków obywatela amerykańskiego, mają dać 25 mijljonów dolarów.

Do tego dochodzi jeszcze specjalny podatek od opon i wężów samochodowych w wysokości 2.25 centów od funta, który zdaniem komisji budżetowej powinien dać 33 miljonów dolarów.

Przeciw temu projektowi wystąpił ostro gubernator związkowego urzędu skarbowego Eugenjusz Meyer, który zalecał wytrwanie Stanów Zjednoczonych przy standarcie złota.

## DAWNIEJ A DZIŚ.

„Frankfurter Zeitung" podaje treść karty, upominającej do płacenia podatków z początków zeszłego wieku, a świadczące o niezwykłej grzeczności urzędników podatkowych. Wezwanie to brzmi:

Z bożej łaski my, Fryderyk Wilhelm, król pruski i t. d. Łaskawe pozdrowienie! Kochany nasz poddany! Przedstawiono Panu dnia 8 bm. rachunek naszej kasy podatkowej, według którego jesteś pan winiej wspomnianej kasie 3 talary 8 groszy i 3 fenigi. Ponieważ jednak dotychczas powyższej kwoty kasa nie otrzymała, przeto zwracamy uwagę Sz. Pana, że będziemy zmuszeni przeprowadzić na majątku pańskim egzekucję. Pozostajemy bardzo życzliwymi. Berlin, 18 listopada.

## METEOROLOGOWIE PRZEPOWIADAJĄ SUSZĘ.

Na słońcu pojawiły się w bieżącym roku duże plamy, z czego kilku meteorologów przepowiada, że najbliższe miesiące w całej środkowej Europie będą nadzwyczaj suche. Wprawdzie twierdzą inni, że popiół z amerykańskich wulkanów, unoszący się niejaz

przez kilka miesięcy w wyższych warstwach atmosfery, osłabi działanie promieni słonecznych, nie wiadomo jednak, czy warstwy pyłu wulkanicznego dodotrą aż do Europy.

## KRONIKA

**Procesja Bożego Ciała** odbyła się w Nowym Targu jak rok rocznie nader uroczyście przy pięknej pogodzie. W procesji wzięli udział przedstawiciele wszystkich urzędów państwowych i samorządowych, gimnazjum i inne organizacje ze sztandarami.

**Ustny egzamin dojrzałości w Nowym Sączu** rozpoczął się w obu państwowych gimnazjach dnia 23. maja br. pod przewodnictwem pp. Dyrektorów.

**Ustny egzamin dojrzałości w Nowym Targu** w Państwowym Gimnazjum rozpocznie się dnia 2 czerwca br.

**Pożar w kościele nowotarskim.** W nocy z dnia 26 na 27 maja wybuchł pożar w kościele parafjalnym w Nowym Targu. Pastwą płomieni padły dwa ołtarze, po prawej stronie nawy kościoła, zostające pod opieką cechu murarskiego i piekarskiego. Zawiadomiona straż pożarna przybyła na miejsce i zdołała zlokalizować w samą porę pożar. Szkody dochodzą do paru dziesiąt tysięcy złotych.

Redakcja zwraca się z prośbą do ogółu publiczności, aby spieszyli z datkami — co kto może — celem rychłego odnowienia zniszczonej części kościoła. Datki prosimy składać w Urzędzie parafjalnym w N. Targu.

**Walne Zebranie** członków Kongregacji Kupieckiej w Nowym Targu odbyło się w niedzielę, dnia 22/5 br. przy licznym udziale uczestników. Obradom przewodniczył prezes Zapiórkowski. Ze sprawozdania złożonego przed Walnem Zebraniem dowiadujemy się z ubolewaniem, że w ciągu roku 1931 kilkanaście placówek chrześcijańskich zostało zlikwidowanych, nie mogąc podołać — wobec zmniejszających się z dnia na dzień obrotów — ciężarom fiskalnym i społeczno-prawnym.

W odniesieniu do nielegalnej i brudnej konkurencji rozpanoszonej w N. Targu — Walne Zebranie zaleciło Zarządowi K. K. K. zwrócenie się do Władz kompetentnych, czy to lokalnych, czy też wojewódzkich, o dopilnowanie w myśl obowiązujących ustaw ścisłego przestrzegania spoczynku niedzielnego, oraz dozwolonych godzin otwarcia sklepów, naraża na poważne straty kupców stosujących się ściśle do obowiązujących ustaw. Walne Zebranie zadecydowało wydanie drukiem cennika towarów mieszanych obowiązującego we wszystkich sklepach chrześcijańskich, na terenie całego powiatu nowotarskiego. Ponadto Walne Zebranie uchwaliło założyć hurtownię towarów pierwszej potrzeby i w tym kierunku upoważniono prezesa do poczynania wstępnych starań i wyszukanie człowieka, któryby zechciał wnieść pracę fachową i odpowiedni udział do mającego powstać przedsiębiorstwa. — Ze swej strony zauważamy, że założenie w N. Targu Hurtowni artykułów pierszej potrzeby jest nieodzowną koniecznością gospodarczego rozwoju powiatu, skupiającego na swym terenie turystykę, letniska i uzdrowiska. Inicjatywa kupiectwa chrześcijańskiego w tym kierunku witamy z dużem zadowoleniem. —

**Naśladujcie!** W Rabce ukazał się ciekawy afisz, który niżej zamieszczamy: „Do Wszystkich PT. właścicieli will, pensjonatów, domów, sklepów, kiosków i tp. Zabezpieczenie przed włamaniem, kradzieżą i t. p. daje Straż Nocna, zorganizowana przez miejscową Straż Pożarną. Bezpieczeństwo Waszych gości jest Waszym interesem. We własnym interesie zgłaszajcie swoje objekty do strzeżenia. Zgłoszenia przyjmuje Komenda Straży Pożarnej w Rabce“. — Odezwa powyższa w obecnych czasach, kiedy złodzieje grasują wszędzie, jest bardzo aktualna. Należałoby podobną Straż zorganizować w każdej podhalańskiej miejscowości, a szczególnie w Nowym Targu, gdzie bezpieczeństwo publiczne pozostawia wiele do życzenia.

**Włamania w Nowym Targu i Nowem Bystrem.** W nocy z dnia 22 na 23 maja nieznani sprawcy włamali się do kancelarji dyrektora Państw. Gimnazjum i skradli w gotówce 342 zł. nie naruszając nic więcej. Następnej nocy prawdopodobnie ci sami sprawcy włamali się do szynku p. Morgenbessera Józefa w rynku i skradli na jego szkodę wódki i piwa wartości przeszło 400 zł. Policja jest na tropie sprawców.

W Nowem Bystrem złodzieje dokonali włamania na plebanji u Ks. Czerwińskiego i skradli mu przeszło 12000 zł. Prawdopodobnie złodzieje ukrywają się w lasach tamtejszych, gdyż ślady idą w tym kierunku. Znaleziono bowiem w lesie kilkanaście monet, które złodzieje w ucieczce zgubili.

**Śmiech to zdrowie.** Do stolicy Podhala zawitał w ostatnich dniach teatrzyk wędrowny „Wesoły Amor“ z bogatym repertuarem starych kawałów, nowych jednak nie brak. Publiczność śmieje się szczerze i podziwia zgrabne nóżki girlsów. Wdzięczni jesteśmy „Wesołemu Amorowi“, że pokazał nam prawdziwych artystów z pod znaku wesołej Muzy, bo nasza stolica jest zazwyczaj w niełasce u Muz, czy Muzy w niełasce u stolicy.

**Strzelnica Pow. Kom. W. F. i P. W.** w parku miejskim z dniem 22 maja jest z powrotem otwarta. Strzelania o odznakę strzelecką rozpoczynają się o godzinie 3 po poł.

**Wszystkich prenumeratorów naszej Gazety, którzy dotychczas prenumeraty zaległej nie wpłacili, prosimy o wyrównanie zaległości — gdyż te zagrażają normalnemu dotychczas wydawaniu Gazety Podhalańskiej.**

**Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.**



# Rozkład jazdy ważny od 22-go maja 1932

| Nr. pociągu | Rodzaj pociągu | Skąd | NOWY TARG przyjazd | NOWY TARG odjazd | Dokąd | Kursuje od—do |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 6116 | osobowy | Zakopane | 0·53 | 0·58 | Kraków | |
| 6115 | „ | Kraków | 4·45 | 4·50 | Zakopane | |
| 6551 | mieszany | Nowy Targ | — | 5·25 | Sucha Hora | |
| 6120 | osobowy | Zakopane | 6·36 | 6·38 | Kraków | |
| 6103 | pospiesz. | Kraków | 7·00 | 7·04 | Zakopane | codziennie od 26 VI—6 VII, 31VII—7 VIII, 28VIII—6 IX, 18 XII—24 XII, 27 XII—1 I. jednorazowo: 10VII, 17VII, 24VII, 15VIII, 21VIII, oraz w 1933 do 12 II w dnie świąt. |
| 6171 | mieszany | Chabówka | 7·56 | 9·00 | Zakopane | przewóz podróżnych w wag. 3 kl. z wyjątkiem niedziel i świąt |
| 6552 | „ | Sucha Hora | 8·42 | — | — | |
| 6114 | osobowy | Zakopane | 8·57 | 9 02 | Kraków | |
| 6101 | pospiesz. | Kraków | 12·19 | 12·23 | Zakopane | |
| 6112 | osobowy | Zakopane | 14·35 | 14·45 | Kraków | |
| 6111 | „ | Kraków | 14·44 | 14·50 | Zakopane | |
| 6553 | mieszany | Nowy Targ | — | 14·55 | Sucha Hora | |
| 6554 | „ | Sucha Hora | 18·17 | — | — | |
| 6102 | pospiesz. | Zakopane | 18·46 | 18·48 | Kraków | |
| 6036 | osobowy | Zakopane | 19·07 | 19·09 | Katowice | w dnie świąt. od 22V—2X, XII—26III. |
| 6113 | „ | Kraków | 20·28 | 20·33 | Zakopane | |
| 6037 | „ | Katowice | 21·05 | 21·09 | Zakopane | w dnie przedświąteczne od 25V—1X i od 17XII—25 III. |
| 6104 | pospiesz. | Zakopane | 22·08 | 22·10 | Kraków | Kursuje jak pociąg Nr. 6103. |
| 6121 | osobowy | Kraków | 22·58 | 23 02 | Zakopane | |


ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4, I-sze p., TELEFON Nr 10

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł, kwartalna 2 zł, w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol. Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za $^1/_2$ strony 50 zł., za $^1/_4$ strony 30 zł., za $^1/_8$ strony 8 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek P. K. O. Warszawa 151 902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8 Telefon 99.